

Jakie ładne coś! McIntosh MHA150

Paweł Gołębiowski
Konsultacja techniczna:
Jarosław Cygan



Scena w salonie
ze sprzętem hi-end.

Dwóch mężczyzn się rozgląda.

– Patrz, to nowy McIntosh MHA150.

– Aha, wygląda jak integra
w formacie midi.

– No coś ty, to przecież
wzmacniacz słuchawkowy!

– Tak? To popatrz z tyłu.

Ma zaciski głośnikowe i pół tuzina wejść!

– Faktycznie! Do tego jakieś cyfrowe...

– Warto go sprawdzić.

Weźmy go na odsłuch!

Ciąg dalszy: scena w domu.

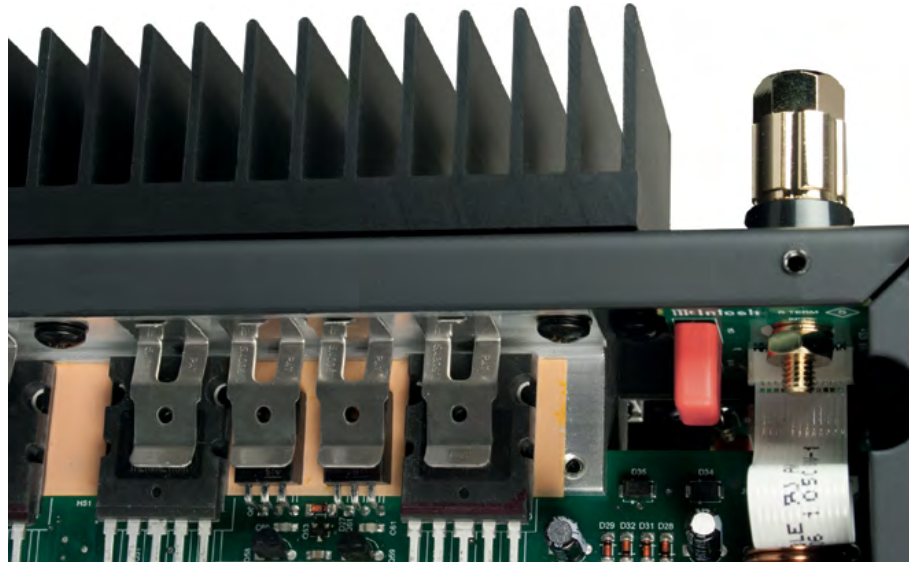
Kobieta patrzy na przyniesiony wzmacniacz.

– Co znów przytargałeś?

Hm... Przynajmniej wygląda lepiej niż to poprzednie coś.

Tu przerwę, a możliwy ciąg dalszy dopowiedzcie sobie sami. W każdym razie, zgadzam się z tą ostatnią postacią. Wygląd MHA150 rzeczywiście zwraca uwagę. Jego szerokość wynosi 29 cm, czyli około 2/3 standardowego wymiaru. W podobnym formacie McIntosh proponuje jeszcze streamer MB50, gramofonowy stopień korekcyjny MP100 oraz miniwieżę MXA80. W ten sposób powstała linia wyrafinowanych urządzeń gabinetowych.

Jak zauważyli bohaterowie wstępu, McIntosh MHA150 jest rozbudowany, zarówno pod względem ilości wejść, jak i funkcji. Producent mianował go wzmacniaczem słuchawkowym, co potwierdził, montując w torze słuchawkowym autoformery, czyli transformatory dopasowujące. Ich obudowy są widoczne tuż za przednim panelem.



Za transformatorami znalazła się jeszcze główna część obudowy. Mieści ona zasilacz oraz płytki z torem sygnałowym i radiator. Głównym elementem, przeszą-

! ▲ McIntosh MHA150.

dzającym o wizualnej atrakcyjności, jest front. Wykonany ze szkła, głęboko czarny, ze stylowo kontrastującym błękitem wskaźników wychyłowych i zielenią podświetlanych napisów. Rasowy McIntosh. Wskaźniki pokazują moc, oddawaną zarówno na wyjściu słuchawkowym, jak i głośnikowych.

Pokręta umieszczone poniżej wyświetlaczy są podwójne i wielofunkcyjne. Lewe obsługuje wybór wyjścia, wejścia, dostosowanie ich parametrów oraz menu wzmacniacza. Prawe reguluje głośność, wybiera zdefiniowany profil oraz aktywuje funkcję HXD. Wyjście słuchawkowe jest jedno, w formacie duży jack. Na froncie widać jeszcze włącznik oraz niewielki wyświetlacz, pokazujący wybrane parametry (m.in. wejścia, częstotliwość próbkowania, poziom głośności w procentach).

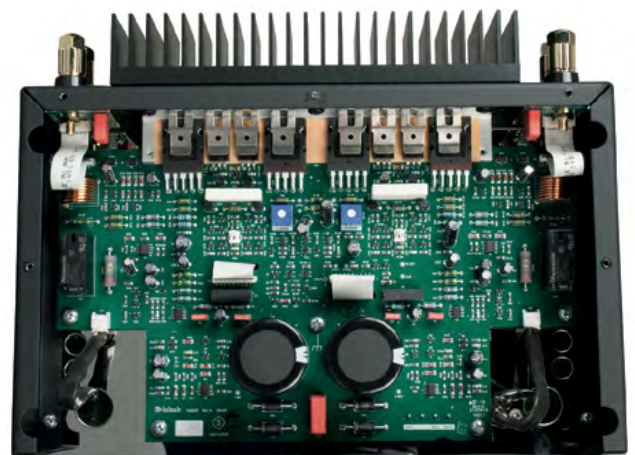
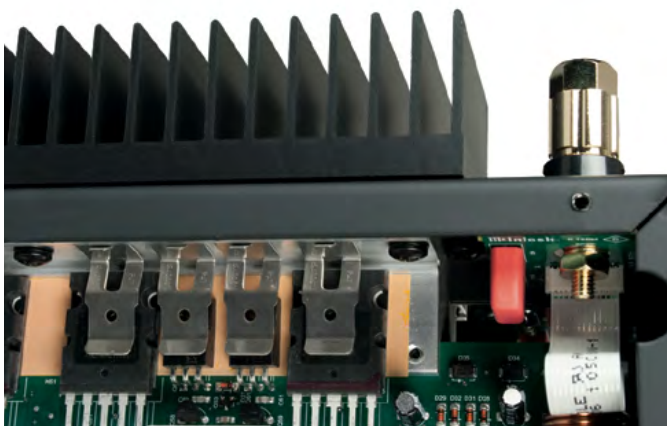
McIntosh MHA150 został wyposażony w dwa wejścia analogowe (XLR i RCA) oraz cztery cyfrowe: Toslink, współsio-



! ▼ Końcówka mocy.

! ▲ Wnętrze en face.

! ▼ Porządek na pokładzie.



we, USB i MCT. To ostatnie służy do podłączenia firmowego transportu MCT450. Dzięki opcji dostosowania parametrów wejść (trim), dla każdego z nich można ustawić balans kanałów, kompensację wzmocnienia, tryb monofoniczny, podświetlenie wskaźników oraz zakres wyświetlanych informacji.

Układ HXD (Headphone Crossfeed Director Circuitry) to firmowy polepszacz prezentacji sceny stereo. Ciekawą opcją są też profile wyjścia słuchawkowego. To sześć zaprogramowanych ustawień, które

głośników (large/small) oraz aktywować tryb subwoofera. W tym ostatnim sygnał stereo na wyjściu pre-out ulega sumowaniu do monofonicznego, co ma ułatwić podłączenie. W takiej konfiguracji należy ustawić filtr subwoofera na wartość 80 Hz. Pozostanie tylko dopasować jego głośność.

Wewnątrz MHA150 zastosowano klasyczny zasilacz, wykorzystujący rozbudowane filtry sieciowe oraz duży transformator R-Core. Został on odseparowany w dolnej części obudowy. Prąd filtru-

W torze przedwzmacniacza i słuchawkowym pracują wzmacniacze operacyjne Muses 72320 i N5532. Sygnał do wyjścia słuchawkowego przechodzi przez przekaźniki przełączające odpowiednie odczepy autoformerów. Rozwiązanie stosowane we wzmacniaczach McIntosh wykorzystał tym razem do obsługi wyjścia słuchawkowego. Transformatory zapewniają prawidłową pracę wzmacniacza ze słuchawkami o różnych impedancjach, w podanych wyżej zakresach i mocach. Stanowią też istot-



określają wartości impedancji słuchawek w zakresach 8-40 Ω , 40-150 Ω oraz 150-600 Ω , przy czym dla każdego moc może wynosić 250 mW (Normal) lub 1 W (High). Ustawienia można zdefiniować w oparciu o wybraną impedancję i wzmocnienie odpowiadające parametrom słuchawek, z których aktualnie korzystamy. Można też aktywować HXD oraz podbicie basu (Bass Boost). Tak ustalone parametry zapisuje się w pamięci (pomieści pięć zdefiniowanych profili), przy czym jeden z nich jest fabrycznie utworzony z myślą o słuchawkach McIntosh MHP1000. Można go zmodyfikować, chociaż po zresetowaniu ustawień do fabrycznych ponownie pojawi się on w menu.

Użytkownik może też aktywować zabezpieczenie kolumn (Volume Guard), nadać nazwy wejściom, określić wielkość

Front, za nim autoformery.

ją dwa kondensatory o pojemnościach 10000 μF . Tor audio zamontowano na płycie zajmującej praktycznie całą powierzchnię wnętrza obudowy. Wykonano ją w technologii mieszanej, łącząc montaż SMD i przewlekany. Układy wejść cyfrowych obsługuje Cirrus Logic 8416, a w przypadku wejścia USB także Bravo SA9227. Kolejny Cirrus Logic, tym razem asynchroniczny CS8421, pracuje jako upsampler. Za konwersję cyfrowo-analogową odpowiada asynchroniczny DAC ESS Sabre 9016S. Dekoduje on sygnały PCM o parametrach do 24 bitów/192 kHz z wejść Toslink, koaksjalnego i MCT. USB przyjmuje sygnał PCM do 32 bitów/384 kHz, DSD do 11,2896 MHz (DSD256) oraz DXD 24 bity/352,8 kHz i 384 kHz.

ny składnik masy, wynoszącej 12 kg. Wyjścia głośnikowego nie wyposażono w to udogodnienie. Wymagałoby bowiem zastosowania dodatkowej pary autoformerów. Mimo to, MHA150 będzie bez problemu współpracował z kolumnami o impedancji znamionowej 8 Ω , generując zdrowe 50 W ciągłej mocy na kanał. To dzięki zastosowaniu w każdym kanale pary tranzystorów z technologią Thermal Trak. Kontroluje ona temperaturę ich pracy i zapewnia lepszą stabilność prądu spoczynkowego (bias). Dzięki temu zniekształcenia są niższe, a całe urządzenie – chłodniejsze. Solidny radiator, który odprowadza ciepło z końcówki mocy, znalazł się z tyłu obudowy.

Terminale kolumnowe przyjmą każdy rodzaj końcówek. Do ich mocnego dokręcenia służy plastikowy klucz.

Niewielki pilot HR079 obsługuje podstawowe funkcje, takie jak: wybór wejścia, dopasowanie parametrów (trim), wyciszenie i oczywiście włączenie.

Konfiguracja

Jako urządzenie o wielu talentach, MHA150 występował w rolach wzmacniacza słuchawkowego, DAC-a oraz integry. Jako źródło cyfrowe wykorzystalem komputer Acer Aspire V3-571G z systemem Win10 i programem JRiver Media Center 22, podłączony

przewodem Supra USB 2.0, z użyciem iFi iPurifier2. Pozostałe źródła to odtworacz CD Audio Research Ref CD7 oraz gramofon McIntosh MT5 ze stopniem korekcyjnym McIntosh MP100. MHA150 grał zarówno z kolumnami (Epos Elan 10, Cornered Audio C5, subwoofer Elac Sub 05 ESP), jak i słuchawkami (McIntosh MHP1000, Audiotechnica Air ATH-AD500, Beyerdynamic DT-150).

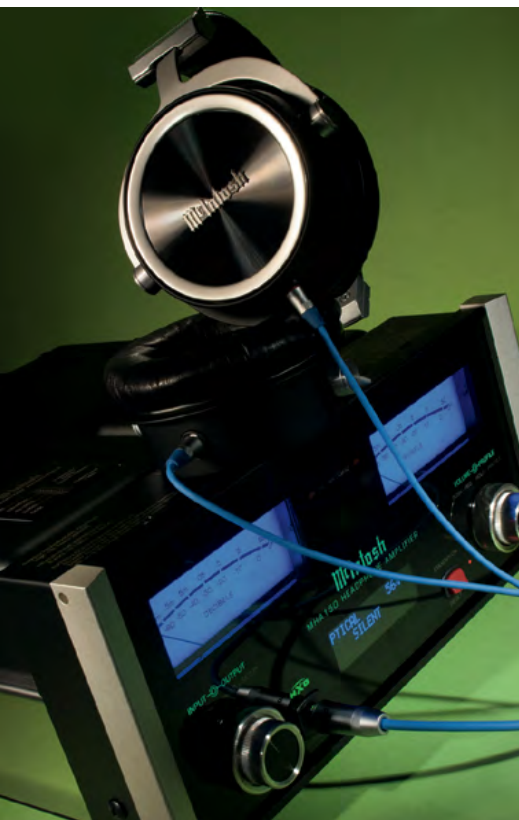
Wrażenia odsłuchowe

Zaawansowane ustawienia wzmocnienia i impedancji oraz możliwość definiowania opartych na nich profili (presetów) czynią z MHA150 uniwersalny wzmacniacz słuchawkowy. Nie omieszkalem

wypróbować go z posiadanymi modelami Beyerdyneka i Audiotechniki. Bardzo spodobało mi się szczególnie to drugie zestawienie.

Brzmienie otwartych ATH-AD500 jest pełne powietrza, finezyjne i rześkie. Z McIntoshem bardzo dobrze oddają mikrodynamicę oraz pokazują, że dźwięk nie musi być wbity w głowę, lecz może ją otaczać jak aureola.

Wobec takiej estetyki, rozpocząłem od nagrań klasycznych. Fortepian Da-



▲▼ Duet McIntosha: MHA150 i MHP1000.



▶ Pilot HR079.

◀ McIntosh MHP1000.



niela Barenboima „On My New Piano” (PCM 96 kHz) wybrzmiewał naturalnie, dźwięcznie i dynamicznie. Nie wpadał przy tym w wyostrenia ani brzękliwość. Z kolei Steven Isserlis, grający „Suity wiolonczelowe” J. S. Bacha, udowodnił, że wzmacniacz potrafi oddać naturalność i śpiewność solowego instrumentu. Tu nie może być oszustw: albo sprzęt potrafi to przekazać, albo nie poczucie piękna. W przypadku MHA150 jest ono w waszych uszach. To ponadczasowa muzyka i nawet w rozdzielczości CD (PCM 44,1 kHz) zabrzmiała bosko.

Zagęściłem repertuar III symfonią „Pieśń o nocy” Karola Szymanowskiego w wykonaniu LSO i Giergijewa (DSD64). Kumulacje w tej muzyce roz-



samowicie egzotyczna muzyka i pejzaże dźwięków. Niekoniecznie kobiece instrumenty artystki traktują w bardzo intymny sposób. Jest tam mnóstwo delikatnych uderzeń, muśnięć smyczka, wydobywania dźwięków poprzez opukiwanie kontrabas, pocieranie pudła rezonansowego, aż do pogwizdywania i nucenia. Wyszła muzyka raczej trudna do słuchania przez głośniki, za to w słuchawkach doskonała do wieczornego relaksu, a może nawet lekkiego odlotu. Zestaw McIntosha odtworzył ją bardzo dobrze. Każde z tych zda-

▼ Wejścia cyfrowe.



▲ Mała rzecz, a cieszę.



▼ Wejścia analogowe i wyjście z przedwzmacniacza.

brzmiewały bez kompresji dynamiki. Trudno się zresztą takowych spodziewać po wzmacniaczu dysponującym taką mocą.

Niedawno zakupiłem nagrania w formacie DSD128, zarejestrowane w trakcie koncertów Azusy Yamady (marimba) i Pearl Alexander (kontrabas). To nie-

rzeń było pięknie wpasowane w głowę i uszy.

Korzystanie z HXD wymaga pewnej adaptacji słuchu i akceptacji nowej este-



▲ Wyjście słuchawkowe z HXD.



▼ Tylna ścianka.

▲ Doskonale zaciski głośnikowe.

McIntosh, jako jeden z potentatów rynku hi-end, niczego nie pozostawia przypadkowi i proponuje idealne uzupełnienie wzmacniacza MHA150 w postaci słuchawek MHP1000. Przejście z ATH-AD500 na MHP1000 skutkuje natychmiastową zmianą nastroju. Brzmienie staje się bardziej nasycone i eleganckie. Muzyka nabiera esencji i głębi smaku. Jest to też dźwięk bardziej uniwersalny. I chociaż słuchając wcześniejszej konfiguracji, nie czułem niedosytu, to pełny zestaw McIntosha rzeczywiście potrafi zauroczyć. Zachęca też do wnikania w muzykę.



tyki. W pierwszym wrażeniu może być on nawet odebrany jako lekkie ściśnięcie dźwięku, ale po oswojeniu się z taką koncepcją efekt wydarzenia na żywo staje się bardziej realny. Tym bardziej, że nie powoduje ograniczenia ilości przekazywanych informacji.

Zestawienie z MHP1000 sprawdziło się także w klasyce. „VII symfonię” Beethovena (LSO, Bernard Haitink) McIntosh odtworzył w bardzo dobrych proporcjach tanecznej melodyjności, kulminacyjnego patosu, rozmachu orkiestry oraz delikatności fletów. Mniej delikatnie miał zabrzmieć album „Ozomosis” Osbourne’a (PCM 96 kHz). I zabrzmiał dokładnie tak, jak trzeba. Duet MHA150/MHP1000 zagrał z takim wykopem i hardrockowym mięchem, że nie chciało się zdejmować słuchawek. Perkusja uderzała prosto w serce, gitary rozpały żarem, a ich riffy wstrzykiwały kolejne dawki energii. Ta muzyka nic a nic się nie zestarzała, albo starzeje się równo ze mną. No cóż, McIntosh potrafił nagłaśniać potężne koncerty rockowe (Woodstock ’69, Grateful Dead ’74), więc trudno podejrzewać, że odtworze-

nie nagrań na słuchawkach będzie dla niego stanowiło choćby minimalny problem.

MHA150 wystąpił także w dziennych i nocnych seansach filmowych. Źródłem był tuner Horizon, podłączony przewodem optycznym Chord Optichord. Wszystkie aspekty brzmienia uległy tak spektakularnej poprawie, że domownicy korzystający z MHA150 jednogłośnie żądali rozbudowy systemu audiowizualnego. Oczywiście, nie ma co się pastwić nad porównaniem brzmienia słuchawek podłączonych do TV i do osobnego wzmacniacza. Różnica na korzyść tego drugiego jest ogromna. Podkreślam jedynie, że MHA150 może z powodzeniem zastąpić amplituner kina domowego przy konfiguracji 2.0 i 2.1. Przynajmniej wykorzystacie wszystkie jego funkcje i kanały.

W czasie oglądania filmów i koncertów Mac bez problemu radził sobie z głośnikami Cornered Audio C5, wspomaganymi niewielkim subwooferem Elaca. W porównaniu z dźwiękiem samego TV był to kolejny nokaut w jego wykonaniu. W czasie osvajania się z MHA150 i od-

krywania jego możliwości doceniałem go coraz bardziej i bardziej.

Konkluzja

McIntosh to wytrawny gracz. Niewątpliwie jest na fali wznoszącej. Konsekwentnie rozszerza ofertę, dostarczając sprzęt w kolejnych kategoriach, dbając przy tym, by nie stać się firmą zbyt masową. Za ceną idą jakość brzmienia, klasa wykonania oraz wartość postrzegana. Zachęcam do spotkania z MHA150 w półmroku własnego pokoju odsłuchowego.

McIntosh MHA150	
Cena:	22400 zł
Dane techniczne:	
Moc stereo:	2 x 1 W (słuchawki, High) 2 x 250 mW (słuchawki, Normal) 2 x 50 W/8 Ω (głośniki)
Pasma przenoszenia:	20 Hz – 20 kHz
Sygnal/szum:	105 dB
Zniekształcenia THD:	0,005 %
Wejścia analogowe:	1 x XLR, 1 x RCA
Wejścia cyfrowe:	opt., koaks., USB, MCT
Zdalne sterowanie:	+
Wymiary (w/s/g):	15/29,2/45,7 cm
Masa:	12 kg
Ocena:	
Brzmienie:	hi-end